

DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w okazyjach, w okazyjach i na pocztę kwartalnie 2 m., z odroczeniem do dnia 2,42 m., miesięcznie 67 fen., z odroczeniem do dnia 80 fen. — Na pocztę pod opaską kwartalnie 4,80 m. — U sprzedawców miesięcznie 90 fen.

„Dziennik Berliński” wydawca: wydawca: z wyjątkiem publikacji i od. politycznych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 fen. od wiersza petytowego — reklama 50 fen. od wiersza. Przy niemożliwym ogłoszeniu odpowiedź natychmiast. Wszelkie ogłoszenia przyjmują w Berlinie tylko: Adm. Dziennika Berlińskiego przy Raupachstr. 4

Telefon: Alexander 4903

Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin, O. Z., Raupachstr. 6

Telefon: Alexander 4903

Berlin, w poniedziałek, 9 sierpnia 1915.

Z placu boju.

O przebiegu operacji wojennych donoszą poniższe komunikaty z dwóch ostatnich dni, co następuje:

Komunikaty niemieckie.

Komunikat niemiecki z soboty 7 sierpnia 1915.

Zachodni plac boju.

We Flandryi skuteczność strzałów naszej artylerii zmusiła Belgijczyków do częściowego opuszczenia pozycji pod Heernisse (na południe od Dixmuiden), wysuniętej poza Ysere. Ataki francuskie granatami ręcznymi w okolicy Souchez odparto. Na południe od Leintry (na wschód od Luneville) nasze posterunki przednie odparły łatwo atak nieprzyjacielski. W walkach górskich na północ od Münster nie nastąpiły żadne poważniejsze wypadki.

Wschodni plac boju.

Na wschód od Poniewierza Rosyanie cofnęli się za rzekę Jarę (Jara przepływa około 60 km. na wschód od Poniewierza). Na froncie zachodnim pod Kownem zrobiliśmy postępy; wzięto przy tem do niewoli 500 Rosyan i zabrano 2 kartaczoznice. Armie generałów Scholtza i Galfwitza przełamały po gwałtownych walkach opór nieprzyjacielski między Łomżą a ujściem Bugu. Ogólny wynik walk od dnia 4 do 6 sierpnia przedstawia się jak następuje: wzięto do niewoli 85 oficerów i przeszło 14 200 żołnierzy, zabrano 6 dział, 8 aparatów do rzucania min i 69 kartaczoznice. Wojska osaczające Modlin, przebiły się z północy aż do Narwi. Fort Demble zajęto. Z południa dotarło do Wisły pod Pieńkowem. W Warszawie położenie bez zmiany. Rosyanie nie przestają ostrzeliwać miasta z wschodniego brzegu Wisły. Nasze statki napowietrzne rzuciły na dworce w Nowomińsku i Siedlcach bomby.

Południowo-wschodni plac boju.

Pod Dęblinem i na północ od niego położenie bez zmiany. Pomiędzy Wisłą a Bugiem wojska niemieckie szturmowały nieprzyjacielskie pozycje nad Ruską Wołą (8 km. na południowy wschód od Lubartowa) i wywalczyły sobie na północny wschód od Łęcznej drogę z tamtejszych nizin jeziornych.

Wielka główna kwatera, niedziela, 8 sierpnia.

Zachodni plac boju.

Francuskie ataki granatami ręcznymi pod Souchez i kontrataki na rów wydarty przedwczoraj nieprzyjacielowi w Argonach zachodnich zostały odparte.

Potyczki w Wogezach na północ od Münster odbyły wczoraj po południu na nowo. Lecz noc przeszła tam spokojnie.

Wschodni plac boju.

Niemiecka grupa nad Narwią zbliżyła się do drogi: Łomża—Ostrów—Wyszków. W kilku miejscach stawia nieprzyjacieli zacięty opór. Na południe od Wyszkiwa dotarliśmy do Bugu, Serock, u ujścia Bugu został zajęty.

Przed Modlinem wzięły nasze wojska oblężnicze fortyfikacje Zegrza.

Pod Warszawą przeszliśmy na wschodni brzeg Wisły.

Południowo-wschodni plac boju.

Pod naciskiem wojsk generał-pułkownika Woyscha cofają się Rosyanie na wschód.

Pomiędzy Wisłą a Bugiem odrzuciło lewe skrzydło grupy armii generał-feldmarszałka Mackensena nieprzyjaciela na północ w kierunku na rzekę Wieprz. Prawe skrzydło bije się jeszcze.

Naczelne dowództwo armii.

Komunikaty austriackie.

Wiedeń, 7. 8. (WTB) Urzędowo donoszą:

Rosyjski plac boju.

Pomiędzy Wisłą a Bugiem walka toczy się w dalszym ciągu. Wojska austriacko-węgierskie wtargnęły na południe od Lubartowa, niemieckie na północny-zachód i na północny-wschód od Łęcznej do linii nieprzyjacielskich. Pozatem jest położenie bez zmiany.

Włoski plac boju.

W okolicy Gorycy odcinek frontu na wschód od Palazzo-Redipuglia znajdował się przed poł. pod bardzo gwałtownym ogniem artylerii nieprzyjacielskiej. Po poł. przeszło kilka włoskich batalionów przeciw temu odcinkowi do ataku, lecz po krótkiej wymianie strzałów zaprzestali ataku. Na wszystkich innych frontach wybrzeża, w Karyntyi i w Tyrolu toczyły się tylko walki artylerii.

Urzędowo ogłaszają: Niedziela, 8 sierpnia 1915.

Rosyjski plac boju.

Armia arcyksięcia Józefa Ferdynanda kontynuowała wczoraj atak w odcinku pomiędzy Wisłą a Wieprzem. Tuż na zachód od Wieprza atakująca grupa wyparła nieprzyjaciela z kilku linii, zdobyła po południu Lubartów i dotarła na północ aż do kolana rzeki. Pobity nieprzyjacieli uciekł w nieporządku poza Wieprz. Również i na południe i na południe zachód od Miechowa uzyskały wojska nasze zupełne zwycięstwo. Nieprzyjacieli, chcąc powstrzymać nasz atak, przeszedł tutaj do kontrataku, który doprowadził do walki na białej brzozi, lecz został wzięty od frontu i od flanki i odrzucony poza Wieprz. Liczba wziętych pod Lubartowem i pod Miechowem jeńców wynosiła wczoraj wieczorem 23 oficerów i 6000 chłopów. Łup wynosił dwie armaty, jedenaście kartaczoznice i dwa wozy z amunicją. Zagrożone przez wojska nasze, postępujące w zwycięskim pochodzie od południa w kierunku na dolną część Wieprza, rozpoczęły dziś rano odwrót w kierunku północno-wschodnim także korpusy rosyjskie, które trzymały się nad Wisłą, na północny-zachód od Dęblina. Wojska austriacko-węgierskie i niemieckie ścigają je. Pomiędzy Wieprzem a Bugiem walka toczy się dalej. W Galicyi wschodniej jest położenie bez zmiany.

Włoski plac boju.

Po ponownym gwałtownym przygotowaniu przez artylerię zaatakowała piechota włoska wieczorem 6 sierpnia przy płaskowzgórzu w odcinku Polazzo-Vermigliano. Również i ten atak został zupełnie odparty, podobnie jak wszystkie poprzednie, skierowane przeciw Monte dei Sei Busi. Pozatem toczyły się nad wybrzeżem w Karyntyi i w Tyrolu tylko walki artylerii. 6 wieczorem i w nocy na 7 wtargnęła piechota włoska z dwiema bateriami przez Forcellina di Montozzo, na południe-zachód od Pejo do Tyrolu. Atak, którego te siły próbowały dokonać w godzinach porannych 7., został unicestwiony już przez ogień naszej artylerii i piechoty. Włosi cofnęli się szybko wołając głośno »Evviva Italia« i »A basso Austria«.

Zastępca szefa sztabu generalnego, v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

Wypadki na morzu.

Łódź nurkowa włoska zatopiona w dniu 5 b. m. przez jedną z naszych łodzi nurkowych, nazywała się »Nereide«. Łódź torpedowa zniszczona w podobny sposób 26 czerwca, nazywała się »5 P. N.« W dniu 29 lipca wieczorem w zatoce tryjesteńskiej najechał jakiś statek na jedną z naszych min i wyleciał w powietrze; z powodu burzy nie można było wówczas stwierdzić, co to był za statek. Obecnie wykazało się z zupełną pewnością, że była to włoska łódź nurkowa »Nautilus«, która wówczas zatopiona wraz z całą załogą. Już dawniej padły ofiarą naszych min podwodnych włoska łódź torpedowa »6 P. N.« i »17 O. S. wraz z całą załogą.

Komenda floty.

Komunikat rosyjski

Komunikat rosyjski z 6. b. m. brzmi: Pomiędzy Dźwiną a Niemnem nie było widocznych zmian. W dniu 5 sierpnia odparliśmy zwycięsko Niemców, którzy nas zaatakowali w okolicy źródeł rzeki Pivesse. Na lewym brzegu Narwi trwała bardzo zacięta walka na drogach do Rożan i Ostrołki, na wschód od Ostrowa, w nocy na 5-go sierpnia i przez cały dzień następnego. Szereg naszych energicznych kontrataków powstrzymał nieprzyjaciela na szerokim froncie w odległości około 10 wiorst od tej rzeki. Wzięliśmy kilkaset jeńców. Gwałtowna walka i ogień karabinowy nie ustają.

Na froncie środkowej Wisły po cofnięciu się naszym na prawy brzeg panuje spokój. Warszawa została opróżniona, by miastu oszczędzić skutków ostrzeliwania. Bezowocne próby nieprzyjaciela, by rozszerzyć teren przez niego zdobyty, ponawiały się tylko w okolicy Maciewic.

Pomiędzy Wisłą a Bugiem były walki 5 sierpnia na wschód od drogi Trawniki—Włodawa nadzwyczaj uporczywe; nieprzyjacieli skoncentrował tam ogień swej licznej sprowadzonej artylerii, co zmusiło wojska nasze do cofnięcia się trochę na północ. Na prawym brzegu Bugu, nad Złotą Lipą i nad Dniestrem nie było żadnych zmian.

Komunikat z 8 bm. brzmi:

»Pomiędzy Dźwiną a Niemnem walki toczyły się w dniu 6 sierpnia bez znacznej zmiany frontu. Pod Kownem atakuje nieprzyjacieli pierwsze pozycje obronne fortecy na lewym brzegu Niemna. Pod Osowcem rozpoczął nieprzyjacieli 6. rano gwałtowny ogień i pędził wielkie chmury trujących gazów przed sobą. Rozpoczął on szturm na pozycje fortecy i zdobył fort pod Sosną, lecz został przez nasz ogień i przez nasze kontrataki wszędzie odparty. Nad Narwią toczy się zacięta bitwa. Na drogach do Ostrowa udało się nieprzyjacielowi w dniu 6 po całym szeregu krwawych starć posunąć się trochę naprzód i powiększyć teren, który został przez niego zajęty. Odparliśmy ze skutkiem gwałtowne ataki nieprzyjaciela w okolicy Serocka w dniu 5 wieczorem. Nad Wisłą ogień artylerii. Nasza ciężka artyleria ostrzeliwała skutecznie w nocy 6 sierpnia prace około budowy mostu przez Wisłę. Pomiędzy Wisłą a Bugiem stoczono gwałtowne walki w okolicy pomiędzy Kurowem a Kodliem i na prawym brzegu Wieprza, na północ od Łęcznej.

Komunikaty francuskie

Urzędowy komunikat z soboty po poł. donosi o bardzo gwałtownych walkach w Argonach za pomocą rzucania min i bomb. W Lotaryngii został rozproszony ogniem francuskim silny niemiecki rekonesans pod Leintrey.

Komunikat wieczorny donosi: W Argonach ponowili Niemcy dwukrotnie swe ataki o wzgórze 213, lecz zostali odparci. Wskupek eksplozji min usadowili się w jednym z rowów francuskich, lecz zostali przez natychmiastowy kontratak znowu odparci. W Wogezach bombardował nieprzyjacieli kilkakrotnie nasze pozycje koło Lingekopf i Schratzmännle. Około godz. 2 po poł. przypuścił koło wawozu Schratzmännle przy drodze do Holneck atak, który został ogniem artylerii powstrzymany.

Po poł. został odparty atak niemiecki za pomocą bagnatów i granatów ręcznych.

Komunikat włoski.

Główna kwatera z dnia 6. sierpnia donosi: Na całym froncie, według nadchodzących wiadomości, nie stało się nic szczególnego. W każdym razie udało nam się na Karście poczynić pewne postępy. Wzięliśmy 160 jeńców, w tem 1 oficera. Nocy ubiegłej jeden z naszych statków napowietrznych bombardował obóz nieprzyjacielski w okolicy jeziora przy Doberdo. Ostrzeliwany przez artylerię, powrócił jednak bez szkody do miejsca wylotu. Inny statek powietrzny bombardował bardzo skutecznie węzłowy punkt kolejowy Opicina. W powrocie został zaatakowany przez austriacki hydroplan, który rzucił na niego z góry 3 pionące bomby. Statkowi naszemu udało się odpedzić hydroplan strzałami z pokładu i powrócił bez wszelkich uszkodzeń do naszego frontu. Cadorna.